

Dla uczczenia 22 Lipca

Dodatkowa produkcja i czyny społeczne

Z różnych zakładów pracy w Wielkopolsce napływają zobowiązania dla uczczenia Święta 22 Lipca. Dotyczą one głównie nadrobienia zimowych zaległości, dodatkowej produkcji oraz wykonania różnych prac w czynie społecznym.

W tych dniach zakończy się zobowiązaniowa sztafeta w zakładach przemysłu odzieżowego. Objęła ona także PPZO im. „Komuny Paryskiej”, w których pracownicy postanowili m. in. wyprodukować dodatkową partię odzieży za blisko 723 tys. zł oraz obniżyć zużycie surowców (wartość prawie 202 tys. zł).

Do realizacji czynu lipcowego włączyła się również załoga Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych. Jako pierwsi zobowiązania podjęli pracownicy z Wydziału Soli Fosforowych, którzy wyprodukują dodatkowo 3 tony pirofosforanu sodu, używanego w przemyśle spożywczym. W Wydziale Przetworów Kostnych pracownicy dostarczą dodatkowo tonę tłuszczu kostnego i tonę kleju, a brygada ślusarzy — wygospodaruje dodatkowo 15 tysięcy zł.

Pracownicy z poznańskiego „Miasoprojektu” przyspieszą opracowanie dokumentacji dla różnych obiektów i opracują bezpłatnie kilka projektów oraz kosztorysów. Umożliwi to przedterminowe rozpoczęcie w Poznaniu i w województwie budowy 20 szkół (w 1964 r.) i zespołu budynków dla Spółdzielni Mieszkaniowej „Blok” przy ulicy Kościelnej. W „Stomilu” wykonano już w czynie wiele prac w ośrodkach wypoczynkowych. Dzięki temu przy były: kuchnia i jadalnia w zakładowym ośrodku wypoczyn-

Brytyjczyści związkowcy za uznaniem NRD

Jak donosi z Londynu agencja ADN, delegaci największego brytyjskiego związku zawodowego, liczącego 1,3 miliona członków — Związku Robotników Transportu i Pracowników Niewykwalifikowanych, uchwalili na dorocznej konferencji rezolucję, w której domagają się uznania NRD przez W. Brytanię.

Nowy zamach OAS

Perpignan — ponad 70-tyściana stolica departamentu Pirenejów wschodnich — pozbawiona jest wody wskutek zamachu plastikowego, który poważnie uszkodził urządzenia doprowadzające wodę pitną do miasta. Prace zmierzające do usunięcia szkód zmusiły władze do całkowitego przerwania dopływu wody, co szczególnie dotkliwie odbiło się na mieszkańcach miasta z uwagi na wielkie upały panujące od szeregu dni. Również trzy słupy telefoniczne zostały przepiętowane i zwałone, jednakże nie spowodowało to zakłóceń w komunikacji. Władze miejscowe przypuszczają, że akty sabotażu zostały dokonane w wyniku „zorganizowanej akcji”.

Rząd boński wznowi proces przeciw VVN

Agencja ADN, powołując się na dobrze poinformowane źródła donosi z Bonn, iż rząd NRF postanowił wznowić procesy wiośnią br. proces przeciwko Związkowi Ofiar Hitlerizmu (VVN), aby doprowadzić do zakazu działalności tej organizacji. Proces ten został przerwany w związku z licznymi protestami w wielu krajach świata. (PAP)

Z Festiwalu Filmowego w Moskwie

Na moskiewskim Festiwalu Filmowym rozpoczęła się w czwartek dyskusja poświęcona współczesnej sztuce filmowej. Jej główny temat — „Film a postęp”. Do Domu Literatów, gdzie toczą się obrady, przybyło wielu krytyków, publicystów, reżyserów i scenarzystów wschodu i zachodu. Prezentowały swe filmy fabularne: Węgry — komedie „Opowiadania w pociągu”, Holandia — „Napaść” o temacie z okresu ostatniej wojny, Indonezja — „Tocha, bohater Południowego Bandungu”. W konkursie filmów krótkich wyświetlano filmy norweskie, czechosłowackie, węgierskie, radzieckie i francuskie. (PAP)

Zakończenie rokowań polsko-czechosłowackich na temat wód granicznych

W dniach od 3—11 bm. toczyły się piąte z kolei rokowania pełnomocników rządów Polski i Czechosłowacji do spraw gospodarki na wodach granicznych. Tematyka rokowań obejmowała następujące problemy: planowanie gospodarki wodnej na wodach granicznych, ochrona wód przed zanieczyszczeniem, prace melioracyjne w zlewniach rzek granicznych, ochrona przed powodziami oraz zagadnienia hydrologii.



11 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przebywającą w kraju delegację Węgierskiej Armii Ludowej z ministrem obrony WRL, gen. płk. L. Czinęge na czele. Na zdjęciu: W. Gomułka wita min. L. Czinęge.

CAF — fot. Matuszewski

Przed zasadniczą reformą planowania

Pracochłonność — na pierwszy plan

Dyskusja w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego

Dotychczasowy system planowania w przemyśle oparty na tzw. wskaźniku produkcji globalnej, liczonej według jej wartości, już od dawna jest pod ostrzałem krytyki. Nie odzwierciedla on bowiem często rzeczywistych osiągnięć fabryk, a ponadto sprzyja ujemnym zjawiskom. Np. zakłady, w pogoni za zwiększeniem wartości produkcji, szukają robót materiałochłonnych, uciekając od wytwarzania wyrobów pracochłonnych itp.

Toteż próbuje się stosować nowe systemy planowania. W przemyśle maszynowym wyrazem tego jest np. eksperyment zakładów A-3 we Włocławku k. Warszawy lub przejście na tzw. liczenie produkcji

Ciągle te same kłopoty

Przemysł — swoje handel — swoje...

Produkcja wyrobów dla dzieci i młodzieży w wielu zakładach kluczowego przemysłu lekkiego zajmuje obecnie poważną pozycję, a tempo jej wzrostu jest szybsze niż w innych działach.

Okazuje się jednak, że nie wszystko co wyprodukują przemysł, trafia do sklepów! Obserwuje się nawet zjawisko spadku zamówień ze strony detalu.

Przemysł twierdzi, że za mało zainteresowania tymi towarami wykazuje sam handel. Ten natomiast uważa, że dla uzdrowienia sytuacji należałoby dokonać pewnej rewizji planów asortymentowych wytwórców, bowiem niektóre artykuły produkowane są już w nadmiernych ilościach, podczas gdy dostawy innych pokrywają zaledwie część potrzeb rynku. Rzeczowe porozumienie się obu partnerów jest konieczne, i to jeszcze teraz, w sezonie wakacyjnym. (PAP)

według pracochłonności w stocznich, co zastosowano w praktyce od 1 lipca br.

W Instytucie Organizacji Przemysłu Maszynowego opracowano „ramowe wytyczne zmian mierników produkcji, metod planowania i oceny wyników działalności gospodarczej”. Myślą przewodnią wytycznych jest:

▲ powiązanie planowania i korekty funduszu płac ze wskaźnikiem produkcji liczonej według pracochłonności (a nie wartości);

▲ ściślejsze powiązanie wzrostu średnich płac ze wzrostem wydajności;

▲ bezpośrednie uzależnienie udziału załogi w zysku od efektywności działalności ekonomicznej przedsiębiorstwa.

Nad wytycznymi tymi radzono w czwartek w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego. W dyskusji wzięło udział kierownictwo resortu z ministrem Z. Ostrowskim, przedstawicielem IOPM, dyrektorzy kilkunastu zjednoczeń i fabryk (m. in. z HCP).

tydzień NA WSI

Zgodnie z przewidywaniami fachowców tegoroczne żniwa żytnie zaczęły się dosyć wcześnie. Pierwsze snopy związane ubiegłej soboty w powiecie wągrowieckim i nie tylko tam. Rolnicy koszą żyto na glebach lżejszych, piaszczystych przede wszystkim w powiatach tureckim, kolskim, ostrzeszowskim, wolsztyńskim. To dopiero początki. Masowo do koszenia żyta przystąpi się jednak pod koniec drugiej dekady lipca.

Zadanie to nie takie łatwe. Trzeba dokonać sprzętu około 950 tys. ha zbóż ozimych, jarych i przemysłowych, w tym prawie 520 tys. ha żyta. Samo koszenie zbóż nie nastręczy tylu trudności, co zwózka. Przy dobrej pogodzie można bowiem wykorzystać wcale pokazany park maszynowy: dziesiątki tysięcy kosiarek, żniwiarek i snopowiązałek.

Najwięcej trudności ze zwózką zboża



WIELKOPOLSKI

Rok XIX
Wyd. AB

Poznań
sobota, 13 lipca 1963

Cena 50 gr
Nr 165 (6044)

Wiadomości z USA i Anglii

Przed rozpoczęciem konferencji moskiewskiej

Na dwa dni przed rozpoczęciem moskiewskich rozmów w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych między przedstawicielami ZSRR, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, w Waszyngtonie nadal panował umiarkowany optymizm, że przyniosą one pozytywne wyniki.

Dwie okoliczności jednak zaczynają budzić w Waszyngtonie pewne zaniepokojenie w kołach zwolenników porozumienia. Przede wszystkim daje się zauważyć wzmożona aktywność przeciwników porozumienia między wschodem i zachodem. Przywódcy mniejszości republikańskiej w Kongresie, senator Dirksen i członek Izby Reprezentantów Halleck, oświadczyli w czwartek, iż nie poprą żadnego „złutego” układu o zakazie doświadczeń nuklearnych, ostrzegali przed zbyt wielkimi „ustęp-

stwami” ze strony USA oraz zaatakowali politykę Kennedy’ego, zarzucając mu „odwrót od polityki z pozycji siły” i „aprobatę polityki współistnienia” między wschodem a zachodem.

Również szefowie połączonych sztabów amerykańskich nie ukrywają, iż są przeciwni zakazowi doświadczeń nuklearnych, jeśli narazi to na szwank bezpieczeństwo USA..

Drugą okolicznością jest nie sprecyzowane stanowisko Waszyngtonu wobec propozycji premiera Chruszczowa zawarcie paktu nieagresji między państwami NATO i państwami układu warszawskiego i za rysowującą się niekiedy tendencja do uzależniania sukcesu rozmów moskiewskich wyłącznie od stanowiska, jakie zajmie ZSRR. Według panujących opinii, Stany Zjednoczone nie są w zasadzie przeciwnie takiemu paktowi, lecz nie chciałyby łączyć go z układem w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych.

W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Daily Express” premier Macmillan oświadczył, iż uważa zbliżające się rozmowy moskiewskie za najważniejsze wydarzenie „zarówno samo w sobie, jak też w aspekcie ogólnych stosunków między wschodem a zachodem”. (PAP)

Tegoroczne zbiory zbóż o dwa tygodnie wcześniej

W województwach południowych, centralnych i zachodnich coraz więcej rolników, gospodarujących na lekkich, piaszczystych glebach, kosi żyto.

W niektórych PGR-ach woj. opolskiego rozpoczęto koszenie pszenicy „San Pastore”, dojrzewającej u nas wcześniej niż żyto. Natomiast „małe żniwa” — w całej pełni, zwłaszcza w południowych, centralnych oraz zachodnich rejonach kraju.

Największe nasilenie prac żniwnych spodziewane jest w połowie lipca. Oznacza to, że tegoroczne zbiory rozpoczynają się o blisko 2 tygodnie wcześniej, niż w roku ubiegłym

PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO

Delegacja Rumunii

N. Chruszczow przyjął w czwartek delegację wojskową Rumunii, której przewodniczył minister sił zbrojnych, gen. Armii Salajan. Delegacja przybyła do ZSRR z oficjalną wizytą na zaproszenie marszałka Malinowskiego.

U Thant u papieża

Papież Paweł VI przyjął 11 lipca, sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, U Thanta.

Nowa fabryka

W Skierniewicach rozpoczął się rozruch urządzeń produkcyjnych dwóch pierwszych hal budowanej tu wielkiej wytwórni konstrukcji stalowych. Zdolności produkcyjna — około 12,5 tys. ton konstrukcji rocznie.

Najlepiej w Wielkopolsce

W tym roku zamierza się zawrzeć z rolnikami umowy na dostawę pszenicy ze zbiorów r. 1964 z arealu 300 tys. ha. Dotychczas podpisano kontrakty na dostawę z ok. 25 tys. ha. Najlepiej przebiega kontraktacja w woj. poznańskim.

Zamach stanu

W czwartek w późnych godzinach wieczornych junta wojskowa obaliła rząd prezydenta Ekwadoru Carlosa Arosemeny i objęła władzę w kraju.

Bezrobocie w Japonii

W Japonii jest obecnie 380 tys. całkowicie bezrobotnych, tj. o 50 tys. więcej, niż w pierwszej połowie roku ubiegłego.

Wotum zaufania

Włoska Izba Deputowanych uchwaliła wotum zaufania dla rządu premiera Giovanniego Leone.

Taka ryba!

Rybacki bułgarscy z miejscowości Oriahowo schwytali w Dunaju rybę bielugę, której waga wynosiła 244 kg, a długość — 3,20 metra.

Harriman odleciał do Moskwy

Averell Harriman, który, jak wiadomo, będzie reprezentował Stany Zjednoczone w rozpoczętych się 15 bm. rokowaniach w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych, odleciał w czwartek po południu z Nowego Jorku do Moskwy. (PAP)

Pierwsze snopy — na kopy

będą miały państw. gospodarstwa rolne. Dziś już powinny zawrzeć odpowiednie umowy z ekipami młodzieży czy zakładów pracy. Zżęte zboże powinno od razu być ustawione w mendlę. Z pogodą nigdy nie wiadomo. Może być deszcz, może być susza...

Co do suszy, zapowiada się właśnie bezdeszczowy lipiec. Natychmiast po sprężeniu zboża, a nawet między sztygami, należy dokonywać podorywek. Gleba i tak jest porządnie wyschnięta, po tygodniu nie będzie można jej przeorać podorywkowym plugiem. Natychmiastowy siew poplonów to drugie zadanie. Tego lata trzeba zasiać w naszym województwie 65 tysięcy ha poplonów ścierniskowych. Nasiona są przygotowane w magazynach na 30 tysięcy ha.

Trzecia sprawa, nader pilna, to wapnowanie ściernisk. Niestety, zapasy wa-

pna są niewystarczające, aby zaspokoić zapotrzebowanie rolników. Od lat toczy się walka z przemysłem nawozowym o zwiększenie dostaw w sezonie letnim, lecz skutek wciąż nie jest pełny. Wapno nadchodzi przeważnie po terminie i potem trzeba je magazynować całymi miesiącami.

Zanim zasną się w pełni żytnie żniwa, warto uporządkować stodoły i śpichrze. Pomieszczenia magazynowe powinny być opryskane dwuprocentowym roztworem Tritoxu płynnego, który niszczy szkodniki zbożowo-mączne, głównie wołkę zbożową. Musi panować w obiekcie gospodarskim porządek, zbędne narzędzia i maszyny trzeba pousuwać, żeby nie tarasowały drogi przy zwózce zboża. Uwaga na niebezpieczeństwo pożarów!

Wszystkim żniwiarzom życzymy dobrej pogody i obfitych zbiorów! (emp)



W dużych rzeźniach, przed kilkunastu laty, wszelkie odpady poubojowe oraz konfiskaty mięsa nie nadającego się do konsumpcji, przerabiano we własnym zakresie na mączkę mięsno-kostną, stanowiącą niezbędny składnik pasz treściwych dla inwentarza. Z biegiem lat urządzenie uległy zużyciu i powstał problem zainstalowania nowych. Zaniechano wówczas tej inwestycji w rzeźniach, gdyż na widowni pojawiło się Zjednoczenie Przemysłu Paszowego „Bacutil”, któremu zlecono odbiór surowca i przerabianie go we własnych zakładach utylizacyjnych.

— Jednakże z tym odbiorem było coraz gorzej — powiedział niżej podpisanemu dyrektor rzeźni bydgoskiej, inż. Marian Benedyckiński. — Sterty odpadów i konfiskat

Doświadczenia naszych sąsiadów

W pogoni za cenną mączką

zalegały zakamarki hali ubojowej, fermentowały, rozsiadając zapachy i bakterie. W rezultacie surowiec bardzo często nie nadawał się do przerobu i trzeba było go zakopywać. Nam zaś lekarze z nadzoru sanitarnego grozili mandatami itp. Denerwowało to załogę. Wygospodarowaliśmy więc odpowiednie fundusze, kupiliśmy za 700 tysięcy zł aparaturę Hartmanna i w 1953 roku rozpoczęliśmy sami produkcję mączki. Nie marnuje się teraz ani kilogram odpadów, wszystko w stanie świeżym idzie wprost do kotła.

— Czy ten oddział waszego zakładu jest deficytowy?

— Bynajmniej. Rentowność kształtuje się w granicach 15 procent.

Po tej wstępnej rozmowie wraz z technikiem — specjalistą od wyrobu mączki — Edwardem Tomczakiem przeszliśmy do wytwórni. Mieści się ona tuż przy hali ubojowej. Stąd surowiec przewozi się natychmiast do mieszalni sekcyjnej, potem na rampę i do kotła. Tu gotuje się go pod ciśnieniem na gęstą papkę, która wędruje transporterem na prasę w celu wyłoczenia tłuszczu technicznego, przeznaczonego dla fabryk mydła. Walcowy młynek miele sprasowane wytloki na drobną mączkę. Gotowy produkt zabiera „Bacutil” dla swoich mieszalni pasz.

„Hartmann” — bo tak nazywają w skrócie całe urządzenie — pracuje zwykle na jedną zmianę, a tylko w razie nasilenia ubojów na dwie. Przerabia miesięcznie od 30 do 110 ton odpadów i konfiskat, z czego uzyskuje się średnio 20 ton mączki. Ale jakiej mączki? Z analiz laboratoryjnych wynika, że zawiera ona od 65 do 70 procent czystego białka strawnego, gdy mączka z bacutilowskich zakładów utylizacyjnych tylko 52—55 procent. Różnica pochodzi stąd, że „Hartmann” bydgoskiej rzeźni przerabia surowiec w stanie świeżym...

Te doświadczenia nasuwały władzom województwa bydgoskiego wnioski: jeżeli „Bacutil” nie może opanować sytuacji (padlina w rejonowych zbiornikach oraz odpady w rzeźniach czekają tygodniami na odbiór) trzeba jemu pomóc. Powstał projekt zajęcia się zbiorą i preparowaniem surowca przez zakłady własne powiatowych wydziałów gospodarki komunalnej.

W każdym powiecie założone zostaną punkty odbioru pierwszego stopnia. Ich zadaniem będzie natychmiastowy odbiór padłych zwierząt z najodleglejszych nawet wsi, wyprzeżanie ich, tj. zdjęcie skóry, zakopanie wnętrzności i powieszenie połówek w suszarni. Tak zasuszone części zwierząt, o pełnej wartości produkcyjnej, będzie odbierał „Bacutil” do dalszego przerobu na mączkę.

Załoga takiej zbiornicy skła

dać się będzie z trzech osób: dyżurnej telefonistki, operatora i kierowcy. Dla nich przewiduje się specjalne bodźce materialnego zainteresowania: im świeższy surowiec, tym wyższa premia od każdej sprarowanej sztuki. Założono, że w tych warunkach, po otrzzymaniu sygnału, samochód ruszy w teren natychmiast, nie czekając — jak to się dzieje obecnie — aż zbierze się w okolicy kilkadziesiąt padłych zwierząt. Nie ulegnie więc zmarznięciu białko paszowe i stacje sanitarno-epidemiologiczne nie będą miały podstaw do ingerencji. Jak wynika z obliczeń woj. bydgoskiego nie tylko zaspokoi dzięki temu potrzeby własnego rolnictwa, ale sporo mączki przeznaczy na eksport wewnętrzny.

Projekt ten uzyskał pełne poparcie komisji rolnych KW PZPR i WK ZSL, został zatwierdzony przez komisję rolniczą WRN i w najbliższym czasie wejdzie pod obrady Prezydium WRN w Bydgoszczy.

Niezależnie od tych przedsięwzięć Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego buduje we własnym zakresie sześć dalszych urządzeń przetwórczych przy dużych rzeźniach w Toruniu, Czarniewicach, Brodnicy, Grudziądzu, Nakle i Janowcu. We dług zatwierdzonych planów, pod koniec 1964 roku rozpoczyna one pełną produkcję mączki mięsno-kostnej.

W taki oto sposób poszukują cennego białka paszowego i tak organizują produkcję antyimportową sąsiedzi zza miedzy. A w naszym województwie? Przedstawiliśmy w poprzednich artykułach sytuację w tej dziedzinie („Głos” nr 109 z 9. V. br. i nr 145 z 20. VI. br.), dziś pragniemy do dać, że do końca 5-latki zainstaluje się 2 zespoły aparatury Hartmanna — przy rzeźniach w Poznaniu i Kaliszu. Pozostaje jeszcze 7 dużych i 25 mniejszych zakładów mięsnych, które posiadają sporo odpadów i konfiskat. Nie na razie nie słysząc o usprawnieniu organizacji odbioru, nie się nie robi w zakresie przyspieszenia zbioru padłych zwierząt na wsi. Ile tracimy cennego białka? Warto zająć się takim obliczeniem.

JAN RYSZEWSKI

WITAJ ZIEMIO OJCZYSTA

Wspomnienia sprzed 20 lat

Pozostały za nami lasy koło Kiwerc. Opustoszał obóz, a właściwie już go nie było. Jedynie regularne prostokąty wydeptanej ziemi znaczyły miejsca gdzie stały niedawno namioty żołnierskie. Teraz tu cicho i spokojnie. A tak niedawno rozbrzmiewały piosenki wojskowe, padały słowa komend i rozkazów, brzęczały sygnały telefonów.

Wymaszerowaliśmy nocą w stronę Bugu. Lada dzień będziemy u siebie w Polsce. Tyle już lat minęło. Co za radość. A jednocześnie głuchy niepokój przenika każdego z nas: co zastaniemy w kraju? Widzieliśmy przecież Wiazemę zburzoną do ostatniego domu, wypalone do cna białoruskie wioski...

Szliśmy polnymi drogami wśród dojrzewających ianów żyta i pszenicy z uczuciami nader mieszanymi, a myśli nasze nie zawsze były wesołe. Do wielu wątpliwości dołączyły się jeszcze i te... jak nas przyjmą? Jak powitają? Wiadomo było przecież, że ekspozytury londyńskie nie zachowywały się wcale, ani perspektywą wkroczenia na ziemię polską Armii Radzieckiej, ani też tym, że u jej boku istnieje i działa 1 Polska Armia. Mówił nam o tym tow. Marek (Marian Spychalski), gdy wizytował polskie oddziały na wiosnę jako delegat Krajowej Rady Narodowej. Miał więc co myśleć żołnierskie głowy, gdyż nogi miarowo zbliżały nas ku granicznej rzecze.

Nad Bug przyszlizliśmy przed południem 21 lipca. Potężny walec wojny potoczył się dalej na zachód w stronę Chełma i Lublina. Rzeka leniwie toczyła swój nurt. Słońce świeciło jasno. Było upalnie. Ojczyzna witała nas, tułaczy, pogodnie, ale cicho jakoś i niemal powściągliwie, być może wstydząc się swej niedawnej niewoli lub swego ubóstwa. Tak więc mamy przed sobą pierwszą polską rzekę i pierwszy skrawek wyzwolonej ziemi. Zadudniły kroki na pontonowym moście i oto jesteśmy u siebie, we własnym kraju.

Przyprowadziła nas tu droga wiodąca przez Sielce, Smoleńsk, Lenino, Żytomierz, Kiwerce. Jesteśmy w kraju. Aż wierzyć się nie chce, że to takie proste i takie podniosłe zarazem.

Kompanie 1 batalionu 2 pułku piechoty zatrzymują się kolejno strudzone długim marszem. Od czoła kolumny zbliża się pokaźna postać zastępcy dowódcy batalionu por. Kłosa w towarzystwie jakiegoś szczupłego oficera. Ależ to przecież porucznik Jakubowski, lektor drugiego pułku. Znalismy go wszyscy i szanowali za jego ideowość, sposób bycia, uczynność i uczciwość. Był niezłym mówcą i stanowisko lektora bardzo do niego pasowało. Nigdy nie siłił się na kwieciste zwroty retoryczne, ale jego słowa trafiały do żołnierskiego serca. Tym razem także zabrał głos. Mówił krótko. „Żołnierze. Po wielu latach wędrówki oto jesteśmy znowu na naszej ziemi polskiej. Przyjmijmy jej wolność, a ludowi wyzwolenie. Powitajmy tę ziemię”.

Niejednemu wiarusowi iza zakreśliła się w oku i spłynęła po sumiastym wąsie. Niektórzy kłękali i całowali tę ziemię, która była przecież ich własną ojczystą ziemią. A przecież na pozór niczym się nie różniła od tej — z drugiej strony rzeki. I lasy i pola podobne, tu i tam łany dojrzewających zbóż. Szczegóły ino takie same, ale jakaś głęboka nie dająca się wypowiedzieć treść zupełnie inna. Inne budzi myśli i inne uczucia. Jesteśmy więc wreszcie we własnym kraju. Czekają nas jeszcze trudy i walka. Jeszcze większa część naszych braci oczekuje chwili wyzwolenia. Jeszcze trzeba zagnać wroga do jego własnego legowiska, aby nigdy więcej z niego przeciwko nam nie wyruszył. Daleki grzmot dział wzywał nas za sobą i wytyczył drogę marszu na zachód.

pplk. PRZEMYSŁAW PRZEWŁOCKI

We wtorek kolejne wspomnienie
KOŚCIUSZKOWCY W LUBLINIE

Brazylijska hierarchia kościelna wobec reform społecznych

Obowiązująca obecnie w Brazylii konstytucja z 1946 roku jest największą, obok oporu prawicy społecznej, przeszkodą w przeprowadzeniu podstawowych i oczekiwanych przez masę pracujących reform. Artykuły 141 i 147 konstytucji gwarantują bowiem burżuazji nienaruszalność prawa własności, zastrzegając wyraźnie, że wywłaszczenie może być dokonane „ze względu na użyteczność publiczną lub interes społeczny, lecz w tym przypadku sprawiedliwe odszkodowanie powinno być wypłacone w pieniądzu”. Oczywiście, w warunkach brazylijskich jest to niewykonalne, jako że skarb państwa musiałby dysponować miliardami dolarów, aby pokryć koszty reformy rolnej i nacjonalizacji podstawowych gałęzi przemysłu. Stąd też, mimo coraz korzystniejszego układu sił dla prezydenta Goularta (który zrozumiał, że proleタリアcka lewica „pozostawiona sobie, jutro wymusi reformy po swoim, bez nas i przeciw nam”), walka o możliwość dokonania reform trwa i przybiera coraz bardziej na sile.

Jaka postawa wobec wysuwanych postulatów reform zajęła katolicka hierarchia brazylijska? Nie ulega wątpliwości, że postawa instytucjonalnego katolicyzmu południowo-amerykańskiego wobec skomplikowanych i zawsze nabrzmiałych na tym kontynencie spraw społecznych była szczególnie oportunistyczna i jak najbardziej przychylna prawicy społecznej oraz jej interesom. Nawet sami katolicy z zażenowaniem przyznają, że tamtejsza hierarchia kościelna nie przejawiała większego zainteresowania niesprawiedliwością i wyzyskiem, nędzą i bezrobociem panującymi w tych krajach Ameryki Południowej, a głównym przedmiotem jej trosk były doczesne interesy Kościoła. Tak było w istocie, Kościół na tym kontynencie jest jednym z największych obszarów ziemskich, dysponującym olbrzymimi latyfundiami i bogactwem. Do reform ruchów rewolucyjnych i społecznych odnosił się zdecydowanie wrogo.

Ostatnie lata wniosły jednak do tej postawy szereg nowych i niezwykle charakterystycznych elementów. Ujawniły się różne tendencje i różne metody działania. Sprowadzają się one w gruncie rzeczy do trzech stanowisk.

Pierwsze z nich, będące prośbą kontynuacji dotychczasowego spojrzenia i stosunku Kościoła do problemów społecznych (dostrzegając zresztą wzrost nastrojów rewolucyjnych), skłonne jest źródła niepewności i braków katolicyzmu przypisywać protestantom i... komunistom, a proponowane środki naprawy sprowadzić do działania administracyjnego i typowego integrizmu katolickiego. Rzecz oczywista, że tego rodzaju postawa daleka jest od uznania potrzeby jakichkolwiek reform społecznych.

Drugie stanowisko — bardziej rozpowszechnione, niż wspomniany integrizm — skłania się do całkowitej bierności pod tym względem i unikaniu wszelkiego ryzyka, związanego z podjęciem jakichkolwiek kroków.

Najbardziej jednak charakterystyczna jest **postawa trzecia**, która toruje sobie dopiero drogę do szerszej działalności. U jej podstaw leży przede wszystkim zrozumienie społecznej, a zwłaszcza politycznej sytuacji współczesnego świata i Ameryki Południowej w szczególności. Przykładem tego jest stanowisko jednego z biskupów chilijskich, który w jednej ze swoich wypowiedzi podkreślił, że:

„Ameryka Łacińska jest u progu nieuniknionych i radykalnych reform i przeobrażeń. Głęboko gorszące społeczne nierówności, olbrzymie masy proletariatu i subproletariatu, żyjące w warunkach urągających człowieczeństwu, monopolizacja własności ziemskiej... i powszechny brak świadomości społecznej zamożniejszych katolików — wszystko to wskazuje, aby palącą sprawą stało zajęcie przez katolicyzm tutejszy zdecydowanego, bezkompromisowego stanowiska. Z nami lub bez nas reformy nastąpią. Jeżeli bez nas jednak — to przeciw nam” (podkr. red.).

Obserwujemy też coraz częściej wypadki praktycznej realizacji tej postawy przez niektóre czynniki kościelne w postaci opowiadania się za przeprowadzeniem koniecznych reform, popierania strajków robotników przemysłowych i rolnych, organizowania spółdzielni rolnych pod opieką zakonów czy księży parafialnych, a nawet parcelacji majątków kościelnych.

Pod koniec kwietnia br. komisja centralna episkopatu brazylijskiego ogłosiła obszernie orędzie, poświęcone reformie agrarnej, fiskalnej i wyborczej. Wypowiada się ona za przeprowadzeniem reformy rolnej, systemu wyborczego, oraz wzywa między innymi finansistów, aby zamiast inwestować kapitał za granicą, czynili to „w swoim kraju i głównie w rejonach zaniedbanych, koncentrując siły decydujące o rozwoju ekonomicznym”. Nowy moment od tego zróżnicowania kleru wniosł zmarły papież Jan XXIII, który przyjmując prezydenta Goularta na audiencji w Watykanie, udzielił mu moralnego poparcia, uwidocznzonego w dodatku obecnością nuncjusza apostolskiego i specjalnym telegramem gratulacyjnym w czasie uroczystego objęcia władzy prezydenckiej. Wymowa tych posunięć była jasna, szczególnie wobec oporu czołowej hierarchii kościelnej w stosunku do nowego prezydenta i wobec bojkotu uroczystości jego zaprzysiężenia.

Pod wpływem Jana XXIII, którego wystąpieniem w Brazylii był zreczny dyplomata — nuncjusz Armando Lombardi oraz pod naciskiem części dołowego kleru, znaczna część biskupów przesłała na stronę prezydenta Goularta, co doprowadziło do olwanego na brazylijskim episkopacie. Oprócz grupy, która zapowiedziała, że będzie sprzeciwiała się wszelkim zmianom konstytucji, jest druga, opowiadająca się za przeprowadzeniem reform, ma poparcie poważnej części kleru dołowego i partii chadeckiej (PDC), która w ostatnim czasie uległa znacznej radykalizacji, dystansując pod tym względem inne partie chadeckie w Ameryce Łacińskiej.

Spór o postawę Kościoła wobec problemów społecznych toczy się dalej. O tym, która koncepcja zwycięży wśród biskupów brazylijskich, zadecyduje przyszłość.

K. K.

Wrzesińskie propozycje

Koordinację trzeba... polubić

Już starożytni, albo może nawet niektórzy ze współczesnych mawiali mądrze, że jeśli kłopotliwych sytuacji nie można się pozbyć, to trzeba jej... polubić. Nie żuźmy się, że proponowana ostatnio powiatom tak zwana koordynacja wysiłków i zamierzeń, a co — najważniejszego — za tym idzie, funduszy kulturalnych, wzbudziła wszędzie entuzjazm.

Łatwiej bowiem rozbudzić w naszym społeczeństwie spontaniczną chęć do bezinteresownych, społecznych i często nader wartościowych czynów, niż skłonić jego przedstawicieli do dobrowolnego zrzekania się swych własności na rzecz ogółu. W każdej gromadzie, każdy przewodniczący rady narodowej, czy prezes nowo powstałego oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, zapytany o trudności, odpowie z całą pewnością, iż największą przysparza ich usiłowanie przekonania ludzi i zakładów przemysłowych, PGR-ów czy spółdzielni o konieczności przekazywania funduszy na wspólne, gromadzkie konto.

Ostatnio o dokonanych i zamierzanych przedsięwzięciach powiatowego oddziału WTK rozmawiano we Wrzesni. Jest to powiat szczególnie potrzebujący rzutkiej inicjatywy kulturalnej i pobudzających zastrzyków, zarówno w postaci energii, jak i środków finansowych. Do tej pory nie ma bowiem we Wrzesni Powiatowej Biblioteki. Istnieje wprawdzie Powiatowy Dom Kultury, lecz całe jego wyposażenie to jedna, nie nazbyt zachęcająca wyglądem zewnętrzny sala, w której najczęściej odbywają się zebrania. Z tym ostatnim punktem wiąże się jednak problem, o którym była już mowa na wstępie. Wrzesińskie zakłady pracy nie odmawiają w zasadzie swej finansowej pomocy miejscowemu WTK. Są jednak pewne trudności, które nie pozwalają im świadczyć tyle i — przede

wszystkim — w tej formie, by zaspokoić duże w tej chwili potrzeby powiatu.

Przykładami służyli przedstawiciele dyrekcji „Tonsilu”. To właśnie oni przyczynili się kiedyś wainie do powstania Powiatowego Domu Kultury, deklarując na jego rzecz czyn społeczny, wartości 80 tysięcy złotych. Podjęli się mianowicie przejąć na swoje konto cały odcinek robót instalacyjno-elektrycznych — od dokumentacji po wykonawstwo. Była to pomoc niezwykle cenna dla miejscowych władz, a jednocześnie łatwiejsza do przeprowadzenia w samym zakładzie niż przekazywanie gotówki.

Otóż do tego rodzaju świadczeń społecznych gotowi są przystąpić pracownicy wielu zakładów i wielu specjalności: stolarki, murarki itp. Są zakłady, które chętnie podejmą się wybudować i wyposażać cały nowy klub i oddać go do użytku społeczeństwu. Wydaje nam się, że to także jest jakiś krok na drodze do koordynacji. Rola WTK polegałaby w tym przypadku na kierowaniu tego rodzaju poczynaniami, na dbaniu o to, by w jednej miejscowości nie powstały na przykład dwie placówki o podobnym charakterze, a dalej — na obsadzaniu tych nowych obiektów właściwymi, kwalifikowanymi kadrami, o które w przedsiębiorstwie trudno.

Podobnie sprawa wygląda z powstawaniem nowych zespołów amatorskich. „Tonsil” ma już na przykład wcale niezłą orkiestrę dętą, która z powodzeniem daje sobie radę z obsługą wszelkich miejskich uroczystości. Drugi taki zespół nie byłby już tutaj potrzebny, inny natomiast — bardzo.

Ktoś zatem musi mieć w swym ręku klucz do wszystkich miejscowych inicjatyw, ktoś musi mieć pewne środki na pomaganie im, ktoś wreszcie musi być za nie odpowiedzialny.

Oby tylko — używając terminu sportowego — zdołano utrzymać dobre tempo zapoczątkowane od samego startu.

WANDA CHILA

Premia za potrzebne towary

Jedną z przyczyn braku rozmaitych poszukiwanych na rynku towarów jest fakt, że fabryki ich po prostu produkować nie chcą. Przedsiębiorstwa wolą często wytwarzać towary mniej poszukiwane, ale za to „wygodne” (mało robocizny, dużo materiałów i wysoka wartość, która szybko „robi” plan). A później niepotrzebna produkcja zalega magazyny. Często też spotykamy się ze swoistym paradyksem: zakłady wykonują a nawet przekraczają plany produkcji, w magazynach przybywa towarów, natomiast wielu produktów, na które wszyscy czekamy nadal brak.

Przyczyny zła?

Nie pomagały ani apele, ani nakazy, starano się więc znaleźć bardziej skuteczny środek działania, który by pozwolił dostosować poczynania producentów do potrzeb odbiorców. Taki środek musi być związany z kryteriami oceny pracy zakładów i wynikającymi z nich bodźcami.

Już od dawna ekonomiści upatrywali przyczyny zła w obowiązującym systemie oceny pracy załóg. Podstawowym miernikiem i kryterium tej oceny, za który dawano fundusz płac i premie był tzw. plan produkcji globalnej. I właśnie po to, aby zaplanowaną wartość globalną łatwiej osiągnąć, fabryki starały się używać do produkcji jak najdroższych surowców i jak najmniej robocizny. Im więcej surowców, więcej półfabrykatów z kooperacji, tym łatwiej wykonywało się plan wartościowy. W tych warunkach przyjęcie bardziej pracochłonnego zamówienia, było niekiedy dla zakładu prawdziwą „kleską”. Dlatego też z takim trudem podejmowano do niedawna bardziej pracochłonną produkcję eksportową i z tego samego względu przy deficycie narzędzi, zakładowe narzędzia przez wiele lat nie były wykorzystywane w pełni. Wskaźnik produkcji globalnej stał się antybodźcem postępu ekonomicznego.

Za co premiować?

Starano się więc znaleźć lekarstwo i uzależnić wyniki nie od produkcji globalnej, ale od przerobu, od pracochłonności, od produkcji stworzonej w danym zakładzie. Propozycje takie znalazły zastosowanie w niektórych zakładach, działających na zasadzie eksperymentu, a także w niektórych gałęziach, np. w przemyśle odzieżowym, mięsny, garmażeryjnym. Zanosi się jednakże na pierwszy bardziej poważny wyłom w tej dziedzinie. Ma go dokonać

Jean Vilar reżyserem operowym

Jean Vilar, który 1 września opuszcza Théâtre National Populaire w Paryżu, oświadczył, iż zamierza wyjechać na pewien czas do Włoch, gdzie będzie reżyserował kilka oper.

22 września przedstawi na festiwalu w Perugii operę Veriego „Jerozolima”. Pierwsza premiera odbędzie się w styczniu 1964 r. Będzie to „Makbet” Verdiego. (KT—PAP)

Staroświeckość jest w modzie, ba nawet przeżywa prawdziwy renesans. Sztuka fin de siècle'u zwłaszcza ta stylowa, a banalna wraca do sal wystawowych, a ostatnio i do teatru. Oskar Wilde rzadko pojawiał się na scenach polskich. Jego salonowe komedie z życia wyższych sfer Londynu, bardzo angielskie i dowieczne nie imponują dziś ani intelektualną głębią, ani świeżością dramatycznego warsztatu. Są jednak jak wszystkie sztuki z końca wieku „stylowe” — estetyzujące, starannie wyczelowane i w miarę niepozorne. Historia wielkiego gentelmana, członka gabinetu, któremu grozi poważny skandal i koniec kariery politycznej bardzo jest w gruncie rzeczy odległa od nas i analogia z aferą min. Prófu nie zdoła jej z pewnością uaktualnić. Historia ta zresztą jest

TEATR

dość sztucznie skonstruowana i pod koniec przedstawienia, trwającego blisko 3 godziny zaczyna już mocno nużyć. To, że nie dzieje się to już znacznie wcześniej jest zasługą świetnych dialogów angielskiego mistrza paradoksu, no i teatru. Ostatnia premiera Teatru Polskiego jest bowiem przedstawieniem zgrabnie i stylowo zrobionym. Maryna Broniewska znakomicie czuje klimat takich sztuk, a teraz, tu nie mogę się nawet powstrzymać od zdziwienia, świetnie umiała przekazać go aktorom. I oni czują się tu dobrze. Są swobodni na scenie, w czym pomaga im oczywiście trochę

Zgrabnie podane — trochę nudnawe

salonowo-sztuczny charakter kreowanych przez nich postaci. Stąd też przedstawienie to aktorsko jest z całą pewnością najlepsze w tym sezonie. W roli czarnego charakteru inteligentnej aferzystki pani Cheveley świetną rolę Aleksandra Koniecz, dobrą rolę miała też Kazimiera Nogałówna, która była tu żoną gentelmana — kobietą żelaznych zasad moralnych. Wanda Elbińska wykazała wiele wdzięku, a w zasadzie tylko do tego zmuszała ją ta rola. Bronisława Frejtańska grała rolę Lady Markby i była bardzo zabawna, gadatliwa starsza panią z towarzysztwa. Na czoło męskiej ob-

szary w Międzyzdrojach, Ustroniu, Sarbinowie, czy Chłopach. Wybrzeże koszalińskie — letnia rezydencja poznaniaków — cieszy się w tym roku nie spotykaną wprost frekwencją. Gospodarze województwa przewidują, że obecny sezon zgrupuje co najmniej 400 tys. turystów, to jest dwa razy więcej niż w roku 1960. Pierwsze oznaki powodzenia można dostrzec już na dworcu PKS w Poznaniu, chcąc dostać się do autobusu Poznań — Międzyzdroje — Sarbinowo. Bilety sprzedane na parę dni naprzód. Nic dziwnego, skoro jak wybrzeże długie nie ma miejscowości, w której nie widniałoby choć parę tablic z napisami głoszącymi, że tu wypoczywają pracownicy PGR-ów, spółdzielczości pracy, fabryki papieru z Czerwonaka, zakładów ziemniaczanych z Piły i wiele innych.

Ale taka frekwencja, choć na pewno jest powodem do radości dla tutejszych władz nastroża wiele kłopotów. Oto brak już terenów

List z Wybrzeża

Szczyt nad słoną wodą

pod nowe osiedla campingowe i domy. Władze wydały zakaz budowania obiektów parterowych. Do 1965 r. muszą stąd zniknąć prymitywne niekiedy budki i hudeczki, a w ich miejsce trzeba stawiać pawilony co najmniej o dwóch kondygnacjach. Ma to także związek z pewnymi wymogami estetyki.

Rosną również kłopoty z zaopatrzeniem i organizacją usług dla wczasowiczów. Dopiero parę dni temu otwarto restaurację „Fala” w Sarbinowie, a obiecany pawilon-jadalnia w Międzyzdrojach — nadal czeka na przekazanie do użytku. Ma on sprzedawać około 5000 obiadów dziennie, a więc ilość nie bagatelna. Trochę lepiej jest z tymi sprawami w Ustroniu Morskim, czy Uście. Odnosi się jednak wrażenie, że ubiegłe dwa lata osłabionej frekwencji (zła pogoda) uspiły nieco czujność gospodarzy, którzy nie postawili prognoz turystycznych dostatecznie wcześniej, aby wystarczyło czasu na sumienne przygotowanie.

Wybrzeże to nie tylko plaża, kosa na piasku i słona woda morska. Obok rozbawionych wczasowiczów toczy się normalne, codzienne życie. W porcie kołobrzeskim statki ładują węgiel, szałki drenarskie i cegły. Tłok tu spory. Na dużym placu magazynowym, parę lat temu

wystarczająco dużym, jest już stanowczo za ciasno.

Koszalin pięknie nowy — mi barwnymi tynkami kamieniczek. Okazuje reprezentuje się nowy Ratusz — siedziba władz miejskich. Ratusz to chyba jedyny w Polsce: nowoczesny w architekturze, choć z tradycyjną wieżyczką. Przed nim plac rozległy i schludny, a i ławeczki dla zmęczonych przechodniów nie poskąpiono.

Rytmem dużego miasta tętni Słupsk. Tędy wiedzie szlak do Ustki. Rojno przeto od turystów i auto-sopotowiczów. Widać się handlowa tutaj wzorowo zorganizowana, bo też bez trudu większego można dokonać zakupów. Nawet w barze mlecznym zimnego kefiru pod dostatkiem. Nie spisała się tylko gastronomia. Gospodarze miasta ogłosili na powitanie gości z południa Polski — hasło: „więcej ryb w menu zakładów gastronomicznych”. Wiadomo, w pobliżu morza, więc ryb nie powinno brakować. Wizja lokalna dziennikarzy w pięciu restauracjach wypadła jednak na niedostateczną.

Turysta wszystko jednak wybacz, gdy pogoda dopisuje. A że dopisuje, to wiadomo nie tylko z termometrów, ale przede wszystkim ze statystyki sprzedaży... olejków do opalania.

PAWEŁ KORNIĆA

FILM

Jak pozbyć się żony?

Tak również mógłby brzmieć tytuł tego filmu („Rozwód po włosku”) i może nawet bardziej odpowiadałby treści. Akcja bowiem od początku do końca łączy się wokół tego właśnie, jak pozbyć się żony, by móc przyhołubić znacznie młodszą i bardziej pożądaną partnerkę.

Miejscem akcji jest małe miasteczko na dalekim południu Włoch. Obserwujemy rodzinę kompletnie zrujnowanych arystokratów, którym z dawnej świetności pozostało jedno skrzydło pałacu i „wielkopańskie maniere” wraz ze stylem życia zepsutych nierobów. Środowisko jest pokazane bardzo realistycznie i z dużą dozą pikantów. Nie tylko rodzina młodego barona (gra go znakomicie Marcello Mastroianni), ale i krewni mieszkający w tym samym pałacu, a także grono znajomych z miasteczka, pokazani są żywo i naturalnie, także od strony śmieszności codziennego życia, co rozśmieszy co chwilę niesamowicie dosyć i ponury nasirój filmu.

Bo też bez tych satyryczno-komediowych elementów film byłby wręcz nie do oglądania. Wyobraźcie sobie bowiem na poważnie zrobiony film, w którym facet przeżył całe życie tylko kombinując jak zgłodzić własną żonę (Daniella Rocca), a jednocześnie samemu wyjść z tego z...honorem. Rozwieść się nie może, bowiem prawo włoskie nie zna rozwodu. To samo jednak prawo łagodnie fraktuje męża, który w afekcie mści się na niewiernej żonie. W tym jednak przypadku żona jest diabłem wierną i pała do małżonka zbyt nawet nalczywą namiętnością. Na wszystko jednak, okazuje się, jest rada, jeśli dobrze i długo (przez półtorej godziny) pomyśleć.

Tym zaś, aby owo myślenie wypadło przekonywająco i w miarę zabawnie, zajął się nie lada mistrz, bo Pietro Germi, opierając się na opowiadaniu innego mistrza — Antonio Moravii. Germiemu zawdzięczamy, że to cyniczne i moralnie wręcz przedsięwzięcie można oglądać, nie traktując zbyt serio całej akcji. Reżyser jak gdyby co pewien czas robił do nas „oko” i dawał do zrozumienia, że więcej mu chodzi o zabawę niż o dramat. I robi to tak, że mu wierzymy.

Gdyby ten film nakręcili Angliści, musiałyby na koniec triumfować prawo i sprawiedliwość. Ale u Włochów może być inaczej i cyniczny zbrodniarz osiąga zamierzony cel. W dodatku w oczach miasteczkowej opinii wychodzi na honorowego faceta. No, ale to już są sprawy specyficznie obyczajowości, którą nie zawsze możemy zrozumieć, ale którą ciekawie jest poznać. W sumie jednak poznajemy film ambitny i zagrany świetnie nawet w drugo- i trzeciorzędnych rolach.

JAN SOŚNICKI

sady aktorskiej wybija się Leonard Pietraszak. Grał lwa salonowego zgrabnie z umiarkowaną swobodą i wykwintnymi, jak to się dawniej mówiło, manierami. Trochę gorzej czuł się w roli podsekretarza stanu Eugeniusza Robaczewskiego, któremu brakowało tej swobody i anglosaskiej pozy, był może zbyt kontyentalny, podobnie z resztą jak Stefan Orzechowski w roli hrabiego Caversham. Pozostali aktorzy występujący w tym przedstawieniu — I. Osuchowska, A. Królikowska, R. Ostrowski, E. Pietryk, S. Płonka-Fiszler, E. Kotarski i M. Nowakowski również grali na ogół poprawnie. Mocną stroną przedstawienia, jak to zresztą zwykle bywa w naszych teatrach jest scenografia. Marian Iwanowicz ze smakiem zaprojektował angielski salon, dbając o stylowość kostiumów i wnętrza przemyślaną w najmini-

szych detalach, a której nie zdołał nawet zepsuć jeden nadto nowoczesny syfon.

Przedstawienie w sumie ciekawe, acz trochę nużące. Świetne w I i II akcie, kiedy to banalność i sztuczność akcji nie zdołała jeszcze popsuć dobrego wrażenia, jakie nadal robią paradoksy i złote myśli Wilde'a. Duży sukces aktorski, mniej chyba repertuarowy. A swoją drogą ciekawa jest konsekwencja z jaką Maryna Broniewska specjalizuje się w salonowych komediach z II połowy ubiegłego stulecia.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Państwowy Teatr Polski w Poznaniu: „Mały idealny” Oskara Wilde'a — komedia w 4 aktach w przekładzie J. Macierakowskiego i B. Zielińskiego. Premiera: 11 lipca 1963 r.

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

SZKOŁA ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ

Jan Balcerzak. — Czy istnieją jakieś szkoły, które przygotowują młodzież do zawodu marynarza żeglugi śródlądowej.

RED.: — w Warszawie przy ul. Żeromskiego 22/28 istnieje Zasadnicza Szkoła Żeglugi Śródlądowej. Ma ona dwa wydziały: nawigacyjny i mechaniczny. Nauka trwa trzy lata, uczniowie otrzymują umundurowanie i ewentualnie stypendia. Od kandydatów wymagane jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej, nie przekroczonej 15 roku życia, oraz dobry stan zdrowia, (Internatu na miejscu nie ma).

OKULARY — APARATY SŁUCHOWE

Janina M. — Bardzo słabo słyszę. Podobno firma „Omig” produkuje wzmacniacze słuchu w formie okularów. Gdzie można je nabyć?

RED.: — Żadna polska fabryka nie będzie produkowała tego typu wzmacniaczy słuchu. Koszt takich okularów — do 4 tysięcy zł; produkcja musiałaby się opierać na importowanych częściach. Tylko dwie firmy na świecie produkują wzmacniacze okularowe i to „Danefox” (Dania) i „Philips” (Holandia). Okulary takie kosztują około 150 do 200 dolarów. Nasze Ministerstwo Zdrowia importuje niedużą ich ilość na specjalne zamówienie. Można je również otrzymać np. przez Bank „Pekao”.

10-ZŁOTOWE BANKNOTY

Tadeusz P. — Jechałem tramwajem. Konduktor nie przyjął ode mnie banknotu dziesięciozłotowego. Powiedział, że już są nie ważne, i że przy zdawaniu, kasa nie przyjmie mu „takich” pieniędzy. Czy było jakieś zarządzenie w sprawie wymiany czy likwidacji papierowych 10-cio złotych?

RED.: — Konduktor nie miał racji. Banknoty dziesięciozłotowe nie zostały unieważnione przez Narodowy Bank Polski i nadal stanowią obiegowy środek płatniczy.

35 LAT PRACY I GRATYFIKACJA

Jan B. — 35 lat pracuję nieprzerwanie w charakterze pielęgniarki przyzuczonego w Szpitalu Rejonowym. Czy i jaka gratyfikacja przysługuje mi z tego tytułu?

RED.: — Przepisy o wynagrodzeniu pracowników Służby Zdrowia nie przewidują gratyfikacji po przepracowaniu 35 lat pracy w tym zawodzie. Natomiast pewne kategorie pracowników są

trudnionych w Służbie Zdrowia otrzymują po przepracowaniu od 3 do 20 lat prawo do wyższej grupy wynagrodzenia za pracę. Zależą to od zajmowanego stanowiska oraz wykształcenia, jak i uprawnień zawodowych.

STUDIUM DZIENNIKARSKIE

Barbara i Hanna. — Chciałybyśmy pójść na szkołę dziennikarską. Jakże są warunki przyjęcia?

RED.: — Przy Uniwersytecie Warszawskim istnieje Studium Dziennikarskie. Warunkiem przyjęcia na Studium jest ukończenie co najmniej czterech lat studiów na jakimkolwiek wydziale uniwersytetu lub szkoły wyższej. Studium dziennikarskie mieści się w Pałacu Kultury i Nauki.

NOCNY STRÓŻ

Stanisław L. poczta Zabno. — Pracuję jako stróż nocny od godz. 22-giej do 5-tej rano. Czy Gromadzka Rada Narodowa zobowiązana jest zgłosić mnie w Ubezpieczalni na wypadek choroby?

RED.: — Każdy pracownik zatrudniony najemnie, bez względu na liczbę godzin pracy winien być zgłoszony w Ubezpieczalni Społecznej. Przysługuje mu również korzystanie z bezpłatnych usług w placówkach społecznej służby zdrowia.

WSPÓLNY LICZNIK

Edmund M. — Współlokator kozy z mego licznika. Obecnie wyłącznik przy liczniku popsuł się. Kazałem założyć nowy. Mój współlokator nie chce opłacić swojej części.

RED.: — W przypadku, gdy współlokator korzysta z Pana instalacji elektrycznej i licznika obowiązany jest zwrócić Panu koszty naprawy wspólnie używanej instalacji. Poniesiony wydatek należy odpowiednio rozdzielić, zaś w przypadku odmowy zapłaty, dochodzić pretensji na drodze postępowania sądowego.

MAŁŻONKOWIE W SPÓŁDZIELNI

Główna Księgowa. — Proszę o podanie zarządzenia i przepisów jakie obowiązują w spółdzielczości co do małżonków (na podstawie przepisów).

RED.: — Przepisy obowiązujące w spółdzielczości nie ograniczają możliwości zatrudnienia małżonków w jednej spółdzielni.

MIĘDZYNARODOWE PRAWO JAZDY

Feliks Szczepny. — Jadę samochodem do strefy konwencji turystycznej w NRD. Czy należy mieć międzynarodowe prawo jazdy?

RED.: — Przy wyjeździe do strefy konwencyjnej w NRD niepotrzebne jest międzynarodowe prawo jazdy. Dotyczy to zresztą całego obszaru NRD i Czechosłowacji.

DOPIERO PO 3 LATACH

Zmartwiony. — Słyszałem, że urlop za rok 1962 nie wykorzystany w pierwszym kwartale prze pada pracownikowi.

RED.: — Istnieje zarządzenie, aby niewykorzystany w ubiegłym roku urlop przysługiwał pracownikowi w I kwartale roku następnego. Nie oznacza to wcale, że niewykorzystany w tym czasie urlop przepada. Przedawnienie następuje dopiero po trzech latach, stosownie do przepisów art. 284 Kodeksu Zobowiązań.

PODATEK OD PRAC RZEMIEŚNICZYCH

Z. C. pow. Słupca. — Kiedy miałam dwa lata zmarł mój ojciec, pozostawiając mnie z matką na 3-hektarowym gospodarstwie. W roku 1959 matka zachorowała i cały miesiąc leżała w szpitalu; długo potem nie mogła jeszcze pracować. Chcąc dopomóc matce zaczęłam haftować; hafty sprzedawałam w Poznaniu za 800 zł, nie mając po temu żadnych uprawnień. Urząd podatkowy zajął mi towar wartości 1.400 zł. Obecnie już nie haftuję, a mimo to wyznaczono mi 600 zł podatku.

RED.: — W sprawie wymiaru podatku od prac rzemieślniczych służy Pani prawo odwołania się do organu od spraw finansowych II instancji. Odwołanie to powinna Pani złożyć bezzwłocznie, przedstawiając swą sytuację rodzinną i materialną.

Niezależnie od tego radzimy zwrócić się do przewodniczącego Prezydium WRN ze skargą i prośbą (szczegółowo uzasadnioną), o umorzenie, względnie obniżenie wymierzonego podatku.

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT PRZEMYSŁOWYCH BUDOWNICTWA TERENOWEGO W POZNANIU, ul. Zmigradzka nr 41/43, zatrudni zaraz:

- **INŻYNIERA BRANŻY BUDOWLANEJ** (specjalność: prefabrykacja) na stanowisko kierownika technicznego Zakładu Wyrobów Betonowych w Obrzycku, pow. Szamotuły;
- **TECHNIKA INSTALACJI SANITARNEJ** na stanowisko kierownika robót w Koninie i Adamowie;
- **MAJSTROWA BRANŻY BUDOWLANEJ** z praktyką na budowę w Rawiczu i Międzybórz;
- **TECHNIKA NORMOWANIA** z praktyką w budownictwie do zarządu przedsiębiorstwa;
- **INŻYNIERA** na stanowisko inspektora technicznego do działu wykonawstwa;
- **INWENTARYZATORA DO INWENTARYZACJI CIĄGŁEJ** z praktyką w budownictwie;
- **3 ST. KSIĘGOWE** z wykształceniem średnim i praktyką;
- **4 ABSOLWENTÓW TECHNIKUM EKONOMICZNEGO** na wstępny staż pracy w księgowości.

Reflektujemy na pracowników do dojazdu do 50 km. Wynagrodzenie dobre wg układu zbiorowego pracy w budownictwie do uzgodnienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa w Poznaniu. K5362

ZAKŁADY MŁYŃNARSKIE W POZNANIU, ul. Fabryczna 22/23 zatrudni zaraz na terenie m. Poznania oraz w Sreńmiej:

KWALIFIKOWANYCH MŁYŃNARZY z wyznaczeniem wg obowiązującego taryfikatora plac w przemyśle zbożowo-młynarskim. Podania należy kierować do Sekcji Personalnej pod w. w. adresem. K5388

NOWOTOMSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU TERENOWEGO W NOWYM TOMYSLU zatrudni:

2 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW z praktyką w przemyśle metalowym na stanowiskach kierowniczych.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego do 2.400 zł. K5396

UCZNIÓW — w zawodzie malarskim przyjmie Spółdzielni Pracę Zakład 138, Polna 3 m. 5. 277g

KSIEGOWEGO KWALIFIKOWANEGO ze znajomością spraw rolnych zatrudni w ZESPOLU STACJI HODOWLI ROSLIN STRĄŻKOWEK, poczta i stacja kolejowa Kłodawa, pow. Koło, woj. poznańskie. Mieszkanie zapewnione (dla osoby samotnej). K5424

10 KOBIET do produkcji, 10 MĘCZYZN do produkcji, 2 ŚLUSARZY, 2 ELEKTRYKÓW zaangażują **POZNAŃSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE, POZNAŃ**, ul. Wolkowska 32. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K5433

PPH „KONSUMY” W POZNANIU, ulica Dąbrowskiego 17 zatrudni **KIEROWNIKĄ KANTYNY SPOŻYWCZEJ** oraz **SPRZEDAWCZY** w mieście Poznań. Zgłoszenie przyjmuje Dział Kadr, pokój nr 19. K5446

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO W POZNANIU, ul. Obornicka 227/229 (dojazd autobusem linii nr 60 Garbary — Podolany) zatrudni każdą ilość:

ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH, MURARZY, LASTRIKARZY na codzienny dojazd (z powiatu poznańskiego) oraz na zakwaterowanie w woj. poznańskiego. Ciągłość robót zapewniona. K5559

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZIEMNIACZANEGO — „STAW” w Stawie, poczta i stacja Wólka, pow. Ślupca zatrudni

KIEROWNIKĄ LABORATORIUM — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie z kilkunastu lat praktyką.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Oferty prosimy składać pod adresem Zakładu w terminie do 1 VIII br. K5554

Praca

Uczniów w zawodzie ślusarsko-tokarskim przyjmie Frackowiak, Poznań, Konfederacka 3. 39944g

Akuratna i pilna krawcowa na bieliznę dziecięcą znajduje zajęcie zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 188g.

Ucznia i czeladnika piekarskiego z zamieszkaniem przyjmie zaraz. Poznań — Naramowice, Rubież 27, F. Wachowiak. 235g

Pomoc domowa dla dziecka potrzebna zaraz — najchętniej emerytka. Madalińskiego 23 m. 9. 187g

Pomoc domowa młodsza z noclegiem do rodziny profesora, Aleja Wielkopolska 11, parter. 283g

Ucznia powyżej lat 16 przyjmie. Warsztat ślusarski, Poznań, Dąbrowskiego 181. 227g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 28, parter. 27g

Kupno

Kociol żeliwny, większy z wypustem do pralni kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 186g.

Samochód osobowy na chodzie do 20.000 zł kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 191g

Zaby wodne na eksport skupujemy w każdej ilości. Ceny bardzo korzystne. Zainteresowanym osobom (fachowcość zbędna) wysyłamy instrukcje omawiające sposoby łowienia, wysyłki itp. Prosimy pisać pod adresem: „Rana Eksport”, Warszawa 12, ul. Dąbrowskiego 71-14. K5546

WIELOBRANZOWA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„CZYSTOŚĆ”

ZARZĄD

POZNAŃ, ul. Mickiewicza 36 — telefon 435-86, 434-87

POLECA

ODBIORCÓM Z TERENU M. POZNANIA I WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO

USŁUGI W ZAKRESIE:

- ▶ MECHANICZNE SZLIFOWANIE (CZYSZCZENIE) PARKIETU
- ▶ LAKIEROWANIE PARKIETU LAKIEREM PLASTIKOWYM
- ▶ UKŁADANIE LINOLEUM

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

Poznań, Rynek Łazarski nr 11 — telefon 656-63

USŁUGI DLA LUDNOŚCI * USŁUGI DLA PRZEDSIĘBIORSTW I INSTYTUCJI.

K5355

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca: Brzozowska, Poznań. Czerwonej Armii 10. 36667g

Billard karambolowy kompletny do sprzedania. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39735g.

Sprzedaż samochodów osobowych „Mercedes” 180 D Pniewy, Dworcowa 34. 14063p

Sprzedaż małego używanego motocykla „Csepel” 250 ccm po przejeździe 3000 km — ul. Dąbrowskiego 77 garaż. 39808g

Samochód „Hanomag-Rekord” sprzedam. Informacje tel. 82-11 wewn. 592 od godz. 18. 148g

Sprzedaż wózka dziecięcego głęboki, najnowszego typu. Dzierżynskiego 81 m. 3, po południu. 152g

Okaz psa 2-letniego dobermana czarnego sprzedam. Poznań, ul. Pszczyńska 5 m. 2 (przy Leszczyńskiej). 165g

Piec c. o. nowy, żeliwny 195 m³ oraz motorower „Rys” — korzystnie sprzedam. Piękna 15. 174g

Sprzedaż platformy na dwudziestkach od 3-4 ton i jedną krowę. Poznań 20, Ślupska 12. 175g

Sprzedaż maszyn do obrabiania saneczek, produkcyjny typ Grosser nr 5. Dzwonić: tel. 646-06 godz. 10-14. 209g

Sprzedaż korzystnie samochod „P-70” w dobrym stanie. Kalisz, tel. 21-69. 14259p

Pieska „boksera” 2-miesięcznego, rodowodem po Importerach sprzedam. Szymański, Fabryczna 18. 336g

Samochód „Mikrus” sprzedam. Zeylanda 3 m. 5. 337g

Sprzedaż skuteru „Peugeot” przebieg 7.900 km. Głogowska 281. 339g

Samochód „Piat 600” idealnym stanie sprzedam. Piaskowa 3 m. 23. 43g

Sprzedaż samochodów — „Opel-Rekord” 1954 r. malolitrażowy oraz motocykl „WSK”. Ogładska można w garażu „Dolina Włód 6 (przy warsztacie samochodowym). 226g

Motocykl Junak 1962 sprzedam lub zamienię za dopłatą na WFM, tel. 701-35 po godz. 15. 412g

Sprzedaż samochodu Syrenie 101 z radiem, stan idealny. Małe Garbary 2, od godz. 17. 447g

Maszynę do szycia nową, na prąd „Freia”, okazynie sprzedam. Jeżycka 12 m. 9. 205g

Okazyjnie sprzedam motocykl „Pannonia” (jak nowy). Poznań, Solacz, Mazowiecka 45 m. 4. 206g

LoKale

Za komfortowy, niekierujący pokój zapłacę kaźdą cenę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39887g.

TECHNIKUM CHEMICZNO-SPOŻYWCZE ZAOCZNE

POZNAŃ, ul. Stalingradzka 43 — tel. 26-33

ogłasza

ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1963-64

w następujących specjalnościach:

- analiza chemiczna,
- przetwórstwo owoców i warzyw,
- technologia produktów drobiarskich,
- technologia produktów mleczarskich,
- gorzelnictwo.

Informacji o warunkach przyjęcia udziela sekretariat szkoły. K5489

OGŁOSZENIA DROBNE

5-izbowe mieszkanie (2 izby 43 m² wolne), wyłączone natychmiast sprzedam — drugie 3-izbowe na zamianę. Zgłoszenia: Lassociński, Grodzisk Wlkp., Sw. Bernarda 1. 39663g

Uczennica PSTF poszukuje pokoju w śródmieściu od września. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39949g.

Rencistka szuka skromnego pokoiku ewent. wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39825g.

Zamienię 1 pokój, kuchnię, c. o. z wygodami. Wrocław na podobne w Poznaniu najchętniej z ogródkiem. Oferty 13350 Wrocław Prasa, WO Podwale 62. K5477

3 pokoje z kuchnią zamienię na mieszkanie 1-pokojowe, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 127g.

2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielne w Puszczykowie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 129g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, wysoki parter, samodzielne, śródmieście — na pokój z kuchnią, łazienką lub kawalerkę. Warunek centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 136g.

Piękne mieszkanie, duży pokój, kuchnia, łazienka, c. o. nowe budownictwo, telefonem, centrum zamienię na komfortowe dwupokojowe. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 370g.

Duże dwa pokoje z przyłączeniami, centrum, 1 ptr. dobre warunki zamienię na jeden z przyłączeniami — nowe budownictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 72g.

Zamienię dwa pokoje, kuchnię, wspólną kuchnię, łazienka, II piętro, śródmieście na większe mieszkanie, samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 179g.

Panią pracującą poszukuje pokój najchętniej Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 196g.

Dwa samodzielne komfortowe pokoje w domku wyłączonej oddam w najem na 5 lat osobie samotnej lub starszemu bezdzietnemu małżeństwu. Czynsz z góry i kaucja zwrotna 60.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 176g.

Asystentka uniwersytetu poszukuje pokoju od września. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 178g.

Zamienię 1½ pokoju, c. o. telefon, wspólna kuchnia, łazienka, II piętro, śródmieście na większe mieszkanie, samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 179g.

Wydzierżawie 2 pokoje z kuchnią, wyłączone lub dam starszej osobie utrzymanie w zamian za mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 138g.

Kupię mieszkanie pokój z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 128g.

Mieszkanie samodzielne wyłączone z wygodami kupię. Dysponuję do zamiany 1½ pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 151g.

Zamienię bardzo ładne mieszkanie 4-pokojowe w przynależnościami, c. o., willa, na 3-4 pokoje, najchętniej w nowym budownictwie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 156g.

Samodzielne pokój z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne. Warunki do omówienia. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 158g.

Gnieźno! 2 samodzielne mieszkanie po pokoju z kuchnią, w nowym budownictwie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 160g.

Zamienię jednopokojowe mieszkanie z przynależnościami, samodzielne — front na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 161g.

Kupię pilnie względnie dom odstępną z uzyskaniem mieszkania od właściciela w budownictwie wyłączonej w Poznaniu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 173g.

Dwa samodzielne komfortowe pokoje w domku wyłączonej oddam w najem na 5 lat osobie samotnej lub starszemu bezdzietnemu małżeństwu. Czynsz z góry i kaucja zwrotna 60.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 176g.

Asystentka uniwersytetu poszukuje pokoju od września. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 178g.

Zamienię 1½ pokoju, c. o. telefon, wspólna kuchnia, łazienka, II piętro, śródmieście na większe mieszkanie, samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 179g.

Panią pracującą poszukuje pokoju najchętniej Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 196g.

Dwa samodzielne komfortowe pokoje w domku wyłączonej oddam w najem na 5 lat osobie samotnej lub starszemu bezdzietnemu małżeństwu. Czynsz z góry i kaucja zwrotna 60.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 176g.

Asystentka uniwersytetu poszukuje pokoju od września. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 178g.

Zamienię 1½ pokoju, c. o. telefon, wspólna kuchnia, łazienka, II piętro, śródmieście na większe mieszkanie, samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 179g.

Wydzierżawie 2 pokoje z kuchnią, wyłączone lub dam starszej osobie utrzymanie w zamian za mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 138g.

Kupię pilnie względnie dom odstępną z uzyskaniem mieszkania od właściciela w budownictwie wyłączonej w Poznaniu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 173g.

Dwa samodzielne komfortowe pokoje w domku wyłączonej oddam w najem na 5 lat osobie samotnej lub starszemu bezdzietnemu małżeństwu. Czynsz z góry i kaucja zwrotna 60.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 176g.

Asystentka uniwersytetu poszukuje pokoju od września. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 178g.

Zamienię 1½ pokoju, c. o. telefon, wspólna kuchnia, łazienka, II piętro, śródmieście na większe mieszkanie, samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 179g.

Panią pracującą poszukuje pokoju najchętniej Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 196g.

POZNANSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE

„HERBAPOL”

W POZNANIU, ulica Towarowa 47/51

ZAWIADAMIAJA

oraz proszą młodzież szkolną i wszystkie osoby zainteresowane do zbioru i odstawy na cele lecznicze i na eksport: **KWIAT LIPY** • **KWIAT RUMIANKU** posp. • **KWIAT KOCANKI** piask. • **ZIELE SKRZYPY** poln. • oraz wiele innych surowców zielarskich

CENA SKUPU ZA 1 KG W 1 GAT. WYNOŚI:

Kwiat lipy 30,— zł, Kwiat rumianku p. 40,— zł, Kwiat kocanki 16,— zł, Ziele skrzypu pol. 7,— złotych.

SKUP ODBYWA SIĘ

w następujących Oddziałach stałych i punktach skupu:

ODDZIAŁ W POZNANIU — ulica Składowa 13/15 — Punkty skupu: Poznań — Skoki — Murowana Goślina — Opalenica — Środa — Pila

ODDZIAŁ WE WRZESNI — ulica Lenina 27 — Punkty skupu: Wrzesnia — Gniezno — Jarocin — Ślupca

ODDZIAŁ W LESZNIE — ulica Okrężna 5 — Punkty skupu: Leszno — Kościan — Krobia — Rawicz

ODDZIAŁ W KOLE — plac PZPR nr 11 — Punkty skupu: Koło — Konin — Chmielnik

ODDZIAŁ W OSTROWIE Wlkp. — ulica Wrocławska 25 — Punkty skupu: Ostrowo — Kalisz — Pleszew — Ostrzeszów — Brzeziny

Skup ziół odbywa się również w województwach: szczecińskim i zielonogórskim.

UWAGA! przy zbiorze kwiatów lipy nie niszczyć drzew — nie łamać gałęzi. • Wszelkie ziola suszyć w cieniu w przewiewnym miejscu. K5436

Nieruchomości

Sprzedam dom i parcelę w Pobiedziskach, pl. 22 Lipca 19. 39872g.

Sprzedam bardzo korzystnie działki budowlane i ogrodnicze przy autobusie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39898g.

5 łądnych gospodarstw 7-15 ha, z dobrą komunikacją, w powiecie Poznań, w cenie 200-400.000 zł, spieszenie poszukuje. Pośrednictwo: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 29g

Kupię nowy domek jednorodzinny, najchętniej niewykończony w Szamotułach, Poznań, Pniewach. Oferty wraz z ceną: Czesław Frackowiak, Dębina pow. Szamotuły. 14260g

Kupna 25 gospodarstw, 15 domów z ogrodami, wolnym mieszkaniem poszukuję. Pośrednictwo: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 14357p

Sprzedam gospodarstwo (własność przedwojenna), 12½ ha w tym 2½ łąki, budynki dobre, obszerne. Wincenty Wojtkowiak, Miłostowo poczta Kwilcz (Międzybórz). 14359p

Kupię parcelę budowlaną lub domek w stanie surowym — na Grunwaldzie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 150g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem owocowym. Warunek — zamiana mieszkania. Winiary, ul. Kanteckiego 12. 23g

Z powodu podziału wieki sprzedam korzystnie posiadane jeszcze kilka działek rolnych — ziemia drenowana — od Poznania około 8 km. (za Łagówką). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13557p.

Sprzedam parcelę całą lub połowę z domkiem letnim przy Szlagowskiej, uzbornoja 1750 m², blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 135g.

Sprzedam działki budowlane z sadem, 2000 m². Stelmach, Gądky. 142g

Sprzedam całą lub pół działki bliźniaczej, uzbornoja — do tramwaju 5 minut. Poznań, Młodsza 7 (Jeżyce). 147g

Parcelę w Czerwonaku oparkowaną, studnia, duży altan, prąd sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 166g.

Kupię domek jednorodzinny. Posiadam mieszkanie do zamiany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 182g.

Sprzedam parcelę budowlaną 2.500 m². Zgłoszenia: Rycerska 25 m. 8. 169g

Przetargi

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W LESZNIE, ogłasza PUBLICZNY NIEOGRANICZONY PRZETARG OFERTOWY NA DZIERŻAWĘ ALBI DRZEW OWOCOWYCH (śliw, jabłoni, gruszy i orzechów). Podkłada ofertowe są do nabycia w REDP i u nadzorców dróg i mostów. Oferty należy składać do REDP w terminie do dnia 16 lipca 1963 r., godz. 9, w którym to dniu o godzinie 11 nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Blizszych informacji udziela Sekcja Techniczna REDP w Lesznie, Aleje Krasieńskiego 28/30, telefon 22-92.

Rejon zastrzega sobie wybór oferenta bez podania przyczyn lub bez unieważnienia przetargu. K5502

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „TRANSPED” W POZNANIU, Stary Rynek 44 ogłasza PRZETARG nieograniczony na sprzedaż **BARAKU** położonego w Gnieźnie przy ul. Mickiewicza 2.

Krótki opis techniczny: — barak przenośny — składany, na podmurówce, częściowo otykowany, kryty papą; — pomiar: długość 39,5 m, szerokość 8,20 m, wysokość 2,30; — częściowe podpiwniczenie: 8,20×6,20 m, wysokość 2,

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: „Gdzie diabeł nie może”, Noteć: „Co za radość żyć”, CZARNKÓW — „Sposób na bajkę”, GNIĘZNO — Lech: „Mam tu swój dom”, POŁŃ — „Wozy jadą na zachód”, JASTYN — „Burzliwa młodość”, JAROCIN — „Pożegnanie z bronią”, KALISZ — Kosmos: „Babele idzie na wojnę”, Oaza: „Podpisano: Arsen Lupin”, Stylowe: „Na białym szlaku”, KEPNO — „Wszystko dla pań”, KOŁO — „Czerwone berety”, KONIN — Energetyk: „Smarkula”, Górniki: „Straż przyboczna”, KOSCIAN — „Młode lwy”, KROTOSZYN — „Między brzegami”, LESZNO — „Diabeł morski”, MIEJZACHÓW — „Człowiek z biurką”, NOWY TOMYSL — „Jewdokija”, OSTROW — Roma: „Diabeł morski”, Słonec: „Kapitan Fracasse”, OSTRZESZÓW — „Gangsterzy i filantropi”, PILA — Iskra: „Posłubny rejs”, „Sztubak”, Millenium: nieczynne, PLESZEW — „Lilimif”, „Patria o muerte”, RAWICZ — „Rio Bravo”, SŁUPCA — „Czyste szaleństwo”, SREM — „Karmazynowy pirat”, ŚRODA — „Serce i szpada”, SZAMOTULY — „Garbus”, TRZCIANKA — „Ożeniłem się z czarownicą”, „Klub kawalerów”, TUREK — „Godzina pasowej róży”, WĄGROWIEC — „Handlarze opium”, WOLSZTYN — „Trucicielka”, WRZEŚNIA — „Jak być kochaną”.

RADIO

SOBOTA

WARSZAWA I: 8.34 — Muzyka; 9 — Melodie; 9.20 — Koncert rozrywkowy; 10.10 — Mówi Technika; 10.20 — Utwory kompozytorów czeskich; 11 — Gra Polska Kapela; 11.30 — Na różnych instrumentach; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 13 — Franciszek Schubert: II Sonata skrzypcowa a-moll op. 137 Nr 2; 13.20 — Koncert rozrywkowy; 14 — „Niezapomniane stroje”; 14.30 — Koncert rozrywkowy; 15.25 — Koncert rozr.; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Program młodzieżowy; 17.05 — Audycja Ośrodka Badań Opinii Publicznej; 17.15 — Koncert muzyki popularnej; 18.20 — Kore spondencja z zagranicy; 18.30 — Kwadrans piosenek radzieckich; 19.05 — „Wędrowni muzycy na kraju”; 20.26 — Sport; 22.15 — Muzyka taneczna; 22.45 Mel.; 23.10 — Muzyka rozrywkowa.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ II: 8.35 — Koncert muzyki francuskiej; 9.20 — „Od Wele bitu do Pustolajnej” wspomnienia polskiej grotołazów; 9.45 — Muzyczna pogodynka melodii i piosenek; 10.40 — „Blagier” opow. M. Tichonowa; 11 — Koncert chopinowski; 11.30 — Koncert muzyki polskiej; 12.15 — Melodie; 12.30 — Radiowa Agromowa; 12.40 — Muzyka ze suit „Kubański Kozacy”; 13 — Wale Emilia Waldeufila; 13.10 — Kultura plnie poszukiwana; 14.30 — Koncert zespołów rozr.; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Koncert; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sport; 16.30 — „Grająca szafa”; 17.12 — Na tropach zlej roboty; 17.25 — Młodzi soliści poznajscy; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Matysiakowie”; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Zespół J. Miliana; 22 — Trzy po trzy Zespołu Dźwięłata”; 22.45 — Gra Ork. Taneczna PR.; 23.15 — Muzyka tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 8.30 — „Przełom muzyczny tygodnia”; 9.20 — Francis Couperin: X koncert królewski na skrzypce, wilonczelę, klawesyn i altówkę; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Koncert życzeń; 11.40 — „Co warto zobaczyć”; 12.10 — Z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 — Francuska muzyka ludowa; 12.50 — Niedzielny kiersmasz muz.; 13.30 — Trzy tańce polskie; 13.40 — „Swojskie melodie”; 14.15 — „Zielony magazyn”; 14.30 — „W Jezieranach”; 15 — „Jarmark cudów”; 16.05 — Przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — „Grze gorz Dyndala” słuch.; 17.40 — Muzyka tan.; 18.05 — Muzyka; 19.05 — Zespół Dźwięłata”; 19.25 — „Studencki magazyn muzyczny”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysiakowie”; 21 — „Niedzielne wieczory muzyczne”; 22 — Gra Orkiestra Tan. PR.; 22.40 — Dialogi o poezji; 23.10 — „Na dobranoc”.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAŃ II: 8.50 — Koncert; 10.30 — „Pan Tadeusz”; 11.02 — Z najnowszych nagrań Mieczysława Fogga; 11.40 — Słuchamy muzyki; 12.10 — Koncert dawnej muzyki; 12.40 — Audycja poetycka; 13 — „Ludzie wśród których żyjemy”; 13.30 — „Moskwa z melodii i piosenką słuchaczom polskim”; 14 — Koncert życzeń; 14.55 — „Koziołki”; 15 — Dla dzieci; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.05 — Felieton na tematy międzynarodowe; 17.15 — Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Warszawa”; 17.30 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 19.50 — Rytmy kubańskie; 20 — Rewia piosenek; 20.30 — „Koziołki”; 21.22 Sport; 22 — Sport; 22.30 — Gra Zespół Jazzowy; 22.50 — „Ze świata opery”.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

„Dzikie” lato — niebezpieczne

Lato dopiero przed nami, młodzież zaczyna pakować plecaki — a tu już, niestety, dochodzą do nas pierwsze ostrzegawcze sygnały, z jego podświadomych agencji.

Cóż się okazuje? Otóż niektórzy bracia rodacy, z właściwą nam fantazją i beztróską pootwierali, lub usiłują jeszcze organizować punkty kolonijne dla dzieci, w miejscach, które z wielu względów zarówno władzom szkolnym, jak i sanitarnym nie odpowiadają. Skutek? Pierwsze alarmy o zatruciu małych czasowiczów, które zupełnie niepotrzebnie napędzają tyle niepokojów i tak już wymęczonym całoroczną troską rodzicom, a ponadto oczywiście psują krew i dobrą opinię organizatorów i opiekunów kolonii.

Oficjalnie i urzędowo oznajmiono nam w Kuratorium, iż krzyż punkt kolonijny musi spełnić, w określonym terminie, przed otwarciem pewne podstawowe warunki, bez których i siebie i innych naraża można na przykrości przy... sprzyjających lub — jak kto woli: złośliwych okolicznościach. Równie dobrze

może spowodować niepowetowaną nieczym tragedię, lub tragicznie ogłoszony tzw. „Dniem gotowości” do kolonii letnich i o tym wiedzieli wszyscy zainteresowani. Do tego czasu trzeba było wystarać się w miejscowych władzach powiatowych o: zaświadczenie z komisji SANEPID, stwierdzające zadowalające warunki.

15. VI był w naszym województwie higieniczne, zabezpieczyć, kwalifikowaną kadre wychowawców i lekarzy oraz zatwierdzić preliminarz budżetowy. Bez tego w zasadzie nie uzyskiwano zgody na otwarcie kolonii. Piszemy: w zasadzie, bo jak wiadomo w naszym społeczeństwie ciągle szczytną sławą się chlubi powiedzenie o tym, że przepisy są po to, żeby je omijać.

Tymczasem wiele naszych instytucji — przeważnie były to zasobne w brzące środki obiegowe, zakłady pracy — nałożone przez władze szkolne i sanitarne przepisy uznały za niepotrzebne utrudnienie pracy i egzekwujących je pracowników wyżej wymienionych instancji nie, omieszkali nazwać biurokratami. Z omińnięciem więc pewnych przepisów lub złoza bez uzyskania zgody w pięciu powiatach naszego województwa otwarto kolonie dziecięce, które nie zapewniały ich uczestnikom podstawowych warunków bezpieczeństwa. Skutek? Już po niecałym tygodniu trwania akcji letniej sygnały pierwszych zachorowań młodocianych i starszych czasowiczów. Przyczyna?

Karvgodna lekkomyślność i niedbalstwo takich przedsięwzięć jak WZGS, „Samopomoc Chłopska”, PKP, Okręgowy Związek Inwalidów Pracy, Zjednoczenie PGR, a także niestety ZMS, który pozwolił sobie — co w jego przypadku jest szczególnie godne napiętnowania — na otwarcie tzw. „dzikich kolonii”.

Nie wiemy dokładnie jak było z tymi sprawami w powiecie szamotulskim, o którym to przypadku już głośno. Wiadomo nam tylko: że odpowiedzialne władze jeszcze przed otwarciem kolonii wskazywały na pewne braki, które konieczne trzeba usunąć. Nie uczyniono tego, alarm podniósł się na szczęście dość wcześnie, dziś dzieci wracają już zdrowe i całe na wakacje. Każdy nawet nie spośród rodziców, przynajmniej jednak, że sprawa jest karygodna i zupełnie słusznie trafiła w ręce prokuratorskie.

Chcemy przy okazji przestrzec innych amatorów „dzikich kolonii”, którzy jeszcze podejmują swą niby to społeczną działalność w zakresie czasów dziecięcych. W tym roku dość wcześnie zaalarmowane władze szkolne, sanitarne, MO i prokuratorskie, a także odpowiednio poinstruowane — powiatowe oddziały rad narodowych prowadziły będą przez cały okres wakacji częstą i ścisłą kontrolę dziecięcych punktów czasowych. Stwierdziwszy zaś jakiegokolwiek uchybienia przepisów — kierować będą sprawę z miejsca albo do kolegów orzekających, albo do władz sądowych. Dotyczy to również obozujących

na terenie Wielkopolski przybyszów z innych województw, których już w tym roku, z podobnych względów, odesłać było trzeba z pewnych miejscowości do domów.

Zabezpieczono również współpracę ze strony PKS którego dyrekcja wyznaczyła do przewozu dzieci najlepsze wozy i najlepszych kierowców, współpracę MO która szczególną opieką otacza kapieliska (i te strzeżone i te — niestety — niestrzeżone). „sypiać” kary komu trzeba.

Do tej pory utonęło już 1 nas 46 osób, z czego połowa — to dzieci. Najgorzej sprawa ta wygląda znowu w powiecie szamotulskim, gdzie Prez. PRN ograniczyło się do wystawienia tablic, informujących o zakazie kąpieli. A gdzie się można kąpać?

Żeby zaś zakończyć akcentem bardziej optymistycznym przytoczyć na zakończenie nazwy tych zakładów, które do organizacji kolonii zabierają się rozumnie i z sercem. Do takich należą: Przedsiębiorstwo Zakładów Słodowych w Ostrowie (kolonia w Antoninie), Zakłady Budownictwa Terenowego w Gnieźnie (Skal mierzycze Nowe), Wielkopolskie Zjednoczenie Przemysłu Sklejek w Ostrowie (Łęka Opatowska), PSS w Ostrzeszowie i Kepnie (kilka punktów w powiatach). (wch)

Rozwój usług spółdzielni pracy

Obecnie istnieje w województwie poznańskim 220 spółdzielni pracy, prowadzących ogółem 1700 zakładów wytwórczych i usługowych, które osiągnęły w ciągu roku obrót w wysokości około 3 mld. zł.

35 spółdzielni eksportuje swe wyroby do 27 krajów strefy rublowej i dolarowej. Na uwagę zasługuje także rozwój usług, oraz coraz szersze zaspakajanie potrzeb wsi. Spółdzielnie produkują bowiem urządzenia do mechanizacji prac podwórzowych i magazyny nowych, zajmują się zakładaniem i konserwacją studni, budową, przebudową i remontami obiektów gospodarczych,

oraz naprawą urządzeń elektrycznych, wodociagowych, czy transportowych.

Na uwagę zasługuje również to, że spółdzielnie odprowadzają co roku: w wyniku swej działalności około 100 mln zł z tytułu podatków, dysponują funduszem własnym w wysokości 300 mln. zł oraz szkołą około 6 tys. fachowców.

Dużym dobrodziejstwem dla kobiet, szczególnie w mniejszych miejscowościach, jest chałupnictwo, z którego korzysta około 2 tys. osób. W przyszłości ma być ono bardziej rozbudowane.

Znaczne są również osiągnięcia spółdzielczości pracy w rozwoju życia kulturalno-oświatowego i w zaspakajaniu potrzeb socjalno-bytowych pracowników. Wiele spółdzielni w województwie znanych jest z organizowania imprez artystycznych i wycieczek krajoznawczych. Spółdzielczość pracy dysponuje 25 obiektami wczasowo-kolonijnymi dla pracowników i ich rodzin na Wybrzeżu, w górach i w innych miejscowościach. (I)

Z czystością „na bakier”

Czarnków, który pretenduje do miana stolicy Szwajcarii Nadnoteckiej, nie grzeszy czystością? Przyczyna? Brak kanalizacji, hodowla trzody chlewnej, dla której przedsiębiorcy mieszkańcy zwożą siano i paszę, fekalia i brudy, powstałe przy zmywaniu naczyń, bardzo często spływają do ścieków, zamiast do dołów kloacznych, niewystarczająca dezynfekcja ścieków — oto najważniejsze mankamenty.

Środki zaradcze? Zakaz hodowli trzody chlewnej, podjęcie przez Zakład Oczyszczania Miasta pracy na dwie zmiany, starania o dostateczną ilość środków dezynfekcyjnych i o jeszcze jeden ciągnik do wywózki śmieci, zwiększenie liczby zmiataaczy z 3 do 5 pracowników. A w stosunku do niepoprawnych brudasów, którzy nie przestrzegają podstawowych zasad higieny obcych domowych, podwórzy, ulicy itp. może pomogą surowsze kary administracyjne? (jn)

Z Kalisza

TECHNIKUM HANDLOWE

1 września 1963 r. zostanie uruchomione w Kaliszu trzyletnie Technikum Handlowe dla absolwentów Zasadniczych Szkół Handlowych. Egzamin wstępny odbędzie się 1 i 2 września br. (t)

WYKONAŁI PLAN PÓLRODOWY

Założa Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego wykonała plan półroczny, oddając do 30 czerwca ogółem 1.548 izb mieszkalnych. Plan produkcyjny wykonały: Kaliskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Kaliskie Zakłady Tworzyw Sztucznych „Pluszownia”, Dzierżawie, WSK i Bielarnia.

FESTYN WODNY

Dla uczczenia XX rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego urządzono z udziałem 5 tysięcy osób 7 bm. festyn wodny w gromadzie Zbierskiej. Program wypełniły: koncerty zespołów artystycznych, wiatrówek zawodowych strzeleckich, przejażdżki kurem, motorówkami i kajakami. (t)

Żniwa w Wielkopolsce



Na zdjęciu: młodzież szkół ogólnokształcących z województwa olsztyńskiego, przebywająca w naszym województwie na obozie Przystosowania Wojskowego, w ramach prac społecznych, polowa w żniwach na polach PGR — Uchorowo, powiat obornicki. Fot. F. Maciaszczyk

Koedukacyjne czy oddzielne?

Ostrów liczy 45 tys. mieszkańców; będąc „stolicą” rozległego powiatu, posiada 3 licea ogólnokształcące dzienne i jedno dla pracujących. Z tych czterech placówek tylko dwie są koedukacyjne.

W kołach nauczycielskich Ostrowa zaczynają się ostatnio budzić poważne zastrzeżenia co do słuszności i celowości dalszego utrzymywania sztywnego podziału liceów wyłącznie dla dziewcząt lub tyl-

ko dla chłopców. Wychowanie dziecka zarówno w rodzinie, jak i w szkole podstawowej przebiega w atmosferze i na zasadach koedukacji. Podział na szkołę średnią męską i żeńską utrzymuje się zupełnie sztucznie. Nie bez znaczenia jest fakt, że warunki wychowania młodzieży w takich liceach stają się trochę nie naturalne. Chłopcy np. pragną sobie nawzajem imponować w zasadzie tylko siłą lub mniej czy więcej wybrednymi „kawałami”. Stają się zbyt aroganccy, krzykliwi i buńczuczni, a ich zachowanie najczęściej koliduje z regulaminem szkolnym. Co innego u dziewcząt: niezdrowe współzawodnictwo, które kończy się wylewaniem łez nad każdym stopniem gorszym od koleżanki, atmosfera zazdrości, plotek.

Dotychczasowe obserwacje wykazały bowiem, że w liceach koedukacyjnych młodzież w większym stopniu kontroluje swoje zachowanie, jest bardziej opanowana. Dziewczęta z reguły wprowadzają pozytywny pierwiastek sumienności w pracy, a chłopcy — często podświadomie — starają się im dorównać. Młodzież tylko stanowczo przykłada nie zachowują się ale i więcej dbają o czystość, wygląd zewnętrzny.

Przykład? Choćby III Liceum, czyli popularna w Ostrowie 11-latka. Ta koedukacyjna szkoła dobrze realizuje postawione przed nią zadania dydaktyczno-wychowawcze.

Na ogół panuje przekonanie, że system koedukacyjnego nauczania przyczyni się do lepszego rozkolegowania młodzieży w szkołach, a tym samym do wygospodarowania pewnych rezerw izb lekcyjnych. Przejście z tradycyjnych typów szkół na jednolite szkoły koedukacyjne nie może, oczywiście nastąpić pochopnie i nagłe. (rj)

Wielkopoleanie przekazali w tym roku 37 mln. zł na SFBS

Półroczny plan świadczeń na Społeczny Fundusz Budowy Szkół mieszkańcy województwa poznańskiego wykonali w 112 proc. Od stycznia do końca czerwca br. przekazano na budowę szkół Tysiąc złotych 37.715 tys. zł (jest to 55,8 proc. rocznego planu).

Na szczególne wyróżnienie w zbiorze na SFBS zasługują powiaty: Ostrzeszów, który wykonał roczny plan w 110,2 proc., Chodzież (83,9 proc.), Szamotuly (78,4 proc.) i Miejdzychód (72,8 proc.). Natomiast z miast zbiórka przebiegała najlepiej w Kaliszu (67,6 proc. rocznego planu), Ostrowie (63,2 proc.) i Pile (63,1 proc.).

Również uczniowie w niektórych powiatach woj. poznańskiego przekroczyli znacznie, projektowane na początek roku — świadczenia na SFBS. Np. młodzież szkolna w pow. chodzieskim wykonała już plan roczny w 173,3 proc., a gostyńskiego w 124 proc.

Pod koniec czerwca oddana została do użytku kolejna szkoła Tysiąclecia w Łucywnie (pow. Koło). W czerwcu wmurowano także kamienie węgielne pod budowę trzech dalszych szkół-pomników i to w Nowym Tomyślu, Ujściu (pow. Chodzież) i Ruchomie (pow. Koło). (a)



USŁUGI

Czarnków. Zakład elektromechaniczny otrzyma większy lokal, co przyczyni się do zwiększenia usług. Opracowano już projekt budowy piekarni w Kruszwie oraz podjęto starania o obsadzenie kwalifikowanymi siłami punktu studniarskiego. (jn)

CHLEB NA ŻNIWA

W okresie letnim w niektórych wsiach zanotowano trudności z zaopatrzeniem ludności w chleb. Wydział Handlu zwiększył przydziały mąki dla prywatnych piekarzy, co ma przyczynić się do polepszenia dostaw pieczywa w okresie żniwnym. (jn)

NOWY BLOK MIESZKALNY

Kalisz. W Kaliszu przy ul. Półnej został oddany do użytku mieszkalny blok spółdzielczy. Mieszkanie otrzymało 40 rodzin.

INFORMUJEMY

Informujemy, że w związku z prowadzonymi pracami eksploatacyjnymi w dniu 14 lipca 1963 r. w godzinach od 7—15 nastąpi wyłączenie prądu w miejscowościach: Łasek Górny, Łasek Dolny, Wiry, Łęczyca i Czapury. K5298